

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 240 (251)

Olsztyn, czwartek 17 października 1946 r.

Rok II

Sprawiedliwości stało się zadość

Jak zawiśli na szubienicy podpalacze świata

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na 10 przestępcach wojennych. Egzekucja odbyła się w następującej kolejności: Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss Inquart.

Premier Bawarii dr. Hoegner i naczelny prokurator niemiecki w Norymberdze dr. Meisner byli obecni w charakterze urzędowym jako świadkowie narodu niemieckiego i oglądali zwłoki Goeringa.

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Ze względu na samobójstwo Goeringa innym skazanym, którzy mieli udać się na miejsce egzekucji nieskrepowani, nałożono kajdanki. Z wyjątkiem Streichera i Sauckla nikt z nich nie protestował. Sauckel wznosił głośne okrzyki, a Streicher przybrał agresywną postawę, gdy strażnik zbliżył się do niego z kajdankami.

O godzinie pierwszej rano, czasu miejscowego, Ribbentrop został wyprowadzony ze swej celi poprzez hall więzienny do pobliskiej sali gimnastycznej, gdzie w pomieszczeniu, przeznaczonym do gry w koszykówkę, ustawiono 3 szafoty z szubienicami. Miejsce egzekucji było jasno oświetlone, a naczelnik nie wydośćwał się ani jeden promień światła.

Ribbentrop oślepiony światłem podniósł głowę wysoko do góry. Zdjęto mu kajdanki i związano ręce za plecami. Poprzedzały przez pułkownika z oddziału egzekucyjnego, z dwoma żołnierzami amerykańskimi po bokach, Ribbentrop podszedł do szafoty. Zapytany przez oficera amerykańskiego o nazwisko, Ribbentrop początkowo nie odpowiedział nawet po przetłumaczeniu angielskiego pytania na niemiecki. Dopiero powtórnym zapytaniem odrzekł pewnym głosem: „Joachim von Ribbentrop”.

Tuż przed śmiercią zapytany, czy ma jeszcze coś do powiedzenia, Ribbentrop oświadczył: „Niech Bóg ma Niemcy w swojej opiece”. Jeden z dwóch katów, podoficerów amerykańskich, zakrywa mu oczy i nakłada strzyżek na szyję. Z trzaskiem odskakuje trap. Po 14 minutach i 45 sekundach lekarz stwierdza urzędowo śmierć Ribbentropa.

Kat przechodzi do następnej szubienicy. Jest ich 3, ale trzecia jest tylko rezerwowa. Naczelnik słychać odgłos kroków. Rozlega się trzykrotne pukanie do drzwi. Wchodzi Keitel. Pewnym krokiem idzie do szubienicy.

Po egzekucji Keitla nastąpiła przerwa. Obecny pozwolono na palenie papierosów. Po przerwie, o godz. 1.38, na salę wszedł gestapowiec Kaltenbrunner. Czyny wrażenie człowieka, który ubrał się popłysznie. Jest bez pasa. W ostatnim słowie oświadcza, że spełnił swój obowiązek zgodnie z prawami swej ojczyzny. Asystujący Kaltenbrunnerowi ksiądz katolicki odmawia modlitwy. Kaltenbrunner nie poruszył się nawet, gdy czarną chustką przykryto mu twarz.

Następnie wszedł na salę Rosenberg.

„Wódz Naczelny“ ustępuje

Zagrożone pozycje Bora - Komorowskiego i Andersa

LONDYN, 17.10 (PAP). — Wiadomości o sankcjach prawnych, jaki rząd polski zastosował wobec osób, które — bez zezwolenia rządu — wstąpiły do Polskiego Korpusu Przysposobienia, wywołały głębokie wrażenie wśród żołnierzy i oficerów polskich.

Ilość zgłaszających się do PKP jest znikomo mała. Coraz liczniejsze, są objawy protestów przeciwko dowództwu polskich

W odróżnieniu od innych oskarżonych do ostatniej chwili odmawiał on przyjęcia pomocy religijnej. Również jedyny wśród skazanych, na pytanie, czy ma jakieś ostatnie życzenie, odpowiedział przecząco. W 3 minuty po wejściu do sali zawiśli na szubienicy.

Hans Frank wkroczył z cynicznym uśmiechem na ustach. W ostatnim słowie wyraził nadzieję, że „Bóg przyjmie go miłosiernie”. Śmierć Franka nastąpiła w 10 minut po wejściu na salę śmierci.

Frick, gdy przyszła na niego kolej, rozglądał się po sali ze zdziwieniem i przerażeniem. Rzucił gniewne spojrzenie, gdy straż poprowadziła go po stopniach na szafot i dobitnie oświadczył: „Niech żyją wieczne Niemcy”. W ostatniej chwili wznosił głowę i arogancko spojrzal na obecnych, po czym przykrył mu twarz i egzekucja potoczyła się zwykłym trybem.

Drzwi otworzyły się z rozmachem, gdy wkroczył gwałtownie na salę Streicher. Patrzył on dzikim wzrokiem i strażnicy musieli go zmuszać do przekroczenia progu sali. Chciał zwolnić ręce z mocnych więzów. Przed śmiercią zawołał: „Heil Hitler”.

Następnym w ponurej procesji do szubienicy był Sauckel. Jeszcze w ostatnim słowie twierdził, że jest niewinny i że wyrok jest „niesprawiedliwy”. Podobnie, jak inni skazańcy, mówił o Niemcach i wzywał Boga, by dopomógł im do ponownego uzyskania potęgi.

Po nowej, krótkiej przerwie, na salę wkroczył Jodl, zachowując się podobnie jak Keitel. Pożegnał się z Niemcami, a następnie już bez słowa pozwolił sobie zasłonić twarz czarną chustą. Od czasu wejścia Jodla na salę do jego egzekucji upłynęło nie więcej niż 2 minuty.

Jako ostatni został stracony Seyss-Inquart. W ostatnim słowie mówił również o Niemcach. Ta dziesiąta z kolei egzekucja została wykonana o godz. 2.47 i po 10 minutach lekarz obwieścił urzędowo śmierć skazańca.

Po dłuższej pauzie strażnicy udali się po zwłoki Goeringa, które wniesiono na noszach. Trup leżał z zamkniętymi oczyma i otwartymi ustami w kolorowej pijamie. Przedstawiciele 4 mocarstw, jak również przedstawiciele niemieccy dokonali oględzin ciała. O godz. 3 nad ranem wszystkie świadkowie egzekucji opuścili salę.

Ogólna liczba świadków egzekucji poza

prasą wynosiła 33 osoby, wśród nich 4 generalów z ramienia Sojuszniczej Rady Kontrolnej: brygadier Walsh (W. Brytania), generał Richard (USA), generał Morel (Francja) i generał Molkow (ZSRR).

GDZIE BĘDĄ POGRZEBANI

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Zwłoki skazańców norymberskich zabrano po egzekucji w nieznaną miejscę. Pogrzebanie zwłok będzie otoczone ścisłą tajemnicą. W Norymberdze krąży też pogłoska, że w obawie przed możliwością wykradzenia zwłok, jak to było w wypadku Mussoliniego, planowane jest wrzucenie ich do morza.

OŚWIADCZENIE NIEMIECKIEGO ŚWIADKA

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Główny prokurator niemiecki w Norymberdze, dr Meisner, który był świadkiem egzekucji, stwierdził co następuje: „O ile kiedykolwiek wyrok śmierci wykonano łagodnie, to uczyniono to na przestępcach hitlerowskich”. Meisner zaznaczył, że z zawodowego punktu widzenia egzekucja 10 przywódców hitlerowskich była bardzo ludzka i wykonano ją w możliwie najkrótszym czasie.

DOKOŁA SAMOBÓJSTWA GOERINGA

Specjalna Komisja przeprowadza śledztwo

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Naczelnik straży więziennej w Norymberdze płk Andrus nie może udzielić wyjaśnienia, skąd Goering otrzymał truciznę. Podał on, że przed rękami zabrano Goeringowi kapsułkę cjankali w więzieniu w Mondorf. Goering popełnił samobójstwo, zażywając takiej samej kapsułki cjankali, jakiej użył Himmler.

Policjant amerykański, który pełnił straż przed celą Goeringa oświadczył, że około 22 min. 45 usłyszał podejrzane szmery. Policjant wezwał natychmiast swojego dowódcę, który otworzył celę i zbliżył się do leżącego na przyści Goeringa. Stwierdził on, że wzięciu nje oddech już. Wezwano natychmiast lekarza więziennego i pastora.

Obok zmarłego znaleziono 3 listy, pisane otówkami. Jeden z listów był adresowany do naczelnika więzienia. Wszystkie dokumenty są badane przez specjalną komisję.

Ośmiu dziennikarzy, asystujących przy egzekucji, przypuszczalnie wiedziało o samobójstwie Goeringa, ale nie mogli oni przekazać tej wiadomości na zewnątrz ze względu na zakaz oddalania się przed dokończeniem egzekucji. W rezultacie wynikła zwłoka w zawiadomieniu świata o samobójstwie Goeringa i z pierwszych telegramów można było wywnioskować, że Goering został stracony wraz z resztą zbrodniarzy niemieckich.

Co się dotyczy dochodzeń w sprawie samobójczej śmierci Goeringa, to specjalny korespondent Reutera dowiadyuje się, że przeszuchana ma być m. in. wdowa po Goeringu, która jest również podej-

rzana o dostarczenie swemu mężowi ampulki z cjankali. Należy jednak stwierdzić, że wszystkie osoby odwiedzające Goeringa były starannie rewidowane. Wyrażane jest przypuszczenie, że ampulki mógł pokryjomu wręczyć Goeringowi niemiecki fryzjer więzienny. Dotychczas w związku z samobójstwem Goeringa nie dokonano żadnych aresztowań.

Oficer policji bezpieczeństwa w pałacu Sprawiedliwości Teich oświadczył, że nie podejrzewa żony Goeringa o dostarczenie mu trucizny. Odwiedziła ona swego męża przed dwoma dniami, jednakże nie całowała się z nim (wyrażono mianowicie przypuszczenie, że trucizna mogła być dostarczona drogą pocałunku). Byłoby to niemożliwe, gdyż Goeringa oddzielała od żony gruba, szklana płyta, a podczas wizyty obecna była straż.

Zdaniem Teicha, wolni są również od podejrzeń dwaj Niemcy, którzy odwiedzali Goeringa — dentysta i lekarz. Zdaje się również wykluczona możliwość dostarczenia Goeringowi trucizny przez jego obrońców. Teich uważa natomiast za możliwe, że Goering otrzymał truciznę przy dostarczaniu mu posiłków. Sądzi on zresztą, że Goering miał raczej truciznę

przy sobie już od chwili przybycia do więzienia.

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że specjalna komisja złożona z oficerów armii amerykańskiej zbada sprawę samobójstwa Goeringa. Wyniki śledztwa będą zkomunikowane Sojuszniczej Komisji w Berlinie.

Dotychczas nie aresztowano nikogo w Norymberdze w związku z sprawą dostarczenia trucizny Goeringowi.

SZTOKHOLM, 17.10 (PAP). — Prasa szwedzka omawia obszernie kwestię samobójstwa Goeringa. Dzienniki zauważają, że samobójstwo może stworzyć mił o Goeringu, a to nie leży w interesie sojuszników. Odpowiedzialność spoczywa na władzach amerykańskich w Norymberdze.

ODNALEZIENIE 10.000 DZIECI POLSKICH

BERLIN, 17.10 (PAP). — Władze UNRRA podały do wiadomości, że zidentyfikowano 10.000 porwanych przez Niemców dzieci polskich. Rodzice ich zostali zamordowani. Jest to największe próba przymusowego wynarodowienia, jaką zna historia.

Pomoc Zimowa wznawia swe czynności

Wybory władz naczelnych organizacji

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wojewody, ob. dr. Z. Robla, w sali konferencyjnej U.W. odbyło się posiedzenie Wojew. Kom. Pomocy Zimowej z udziałem licznego grona przedstawicieli urzędów państwowych, oraz instytucji społecznych, samorządowych i handlowych, związków zawodowych itp.

Zadaniem konferencji było ukonstytuowanie nowych władz wymienionej organizacji w związku ze zbliżającym się okresem zimy.

Posiedzenie zagal ob. wojewoda, po czym zabierali kolejno głos, składając sprawozdania: b. wiceprzew. Kom. Wyk. ob. M. Sowa — z działalności tegoż za rok ubiegły, z ramienia Wydz. Apr. ob. Baran — z pomocy władz centralnych w zakre-

sie żywności i opału, oraz ob. M. Poloński, naczelnik Wydz. Op. Społ. — ze świadczeń w tej mierze Min. Op. Społecznej.

Po krótkiej dyskusji dokonano wyboru władz naczelnych organizacji w postaci komitetów — Honorowego, Wojewódzkiego, Wykonawczego i Miejskiego. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy w numerze następnym. (1)

SĄD SPECJALNY W OLSZTYNIE SKAZAŁ ZDRACJĘ NA KARĘ ŚMIERCI

Specjalny Sąd Karny, w Gdańsku, na sesji wyjazdowej w Olsztynie, skazał zdrajcę Narodu Polskiego — Feliksa Markisza na karę śmierci! Szczegóły na str. 3-ej.

Relcamp, wst. 300 - WM

Dokonano olbrzymiego dzieła odbudowy

Z obrad Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

WARSZAWA, 17.10. (PAP). — Po prze-mówieniu wicepremiera Gomułki, które zamieściliśmy w numerze wczorajszym, nastąpiła przerwa w obradach II-go Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych, po czym zabrał głos sekretarz gen. KCZZ ob. Rusinek.

— Natknąłem się na ogromny entuzjazm — mówi ob. Rusinek, — na patriotyzm i na olbrzymią wolę pokonania trudności. Poseł brytyjskiej Partii Pracy Zilliacus, w rozmowie z przedstawicielami Związków Zawodowych wyraził podziw i najwyższe uznanie dla inicjatywy, przedsiębiorstwa i zdolności organizacyjnych naszego przemysłu. Stwierdził on, że polski robotnik może być wzorem dla całego świata i to wzorem nie tylko w dziedzinie produkcji, ale również, jeśli idzie o wielką miłość dla kraju.

Mówiąc to, my — przedstawiciele Zw. Zawodowych nie chcemy z tego tytułu żądać specjalnych dla klasy pracującej, przywilejów, mamy jednak pełne prawo żądać, aby wszyscy obywatele pracowali

tak ofiarnie i tak bezinteresownie, jak ofiarnie i bezinteresownie pracuje świat pracy.

Zdajemy sobie sprawę z obecnie przeżywanego okresu i rozumiemy, że jeszcze długi okres czasu upłynie zanim zarobek pracownika pokryje jego rzeczywiste potrzeby. Ta prawda nakazuje, aby ciężar tego okresu proporcjonalnie rozłożyć na wszystkie warstwy społeczne.

W dalszym ciągu obrad przemawiał dyrektor departamentu Min. Przemysłu, inż. Pomorski, omawiając sprawę kadr w przemyśle na Ziemach Odzyskanych.

Rozwiązać problemy kadr — mówi inż. Pomorski — to rozwiązać problemy nowych dziesiątków tysięcy robotników, tysięcy majstrów i techników, to odpowiednio wykorzystanie setek inżynierów — kierowników produkcji. Rozwiązać tych problemów nie można bez głębokich przemian strukturalnych, przemian, które dokonają się i dokonują we współczesnej Polsce ludowej.

Mówca przypomina, że w okresie woj-

ny, w Anglii opracowano i wydano szereg publikacji na tematy przyszłego rozwoju gospodarczego Europy. Prace te często dokonywane były przy współudziale niektórych polskich fachowców. Europę podzielono na obszary gospodarczej eksploatacji. W tych planach i projektach Polska wchodziła do „pasa lub strefy państw gospodarczo zacofanych”.

Państwo nasze, nie chcąc się podporządkować temu podziałowi, walczy o podstawy takiego ustroju, który by zapewnił jak najszybszy, swobodny rozwój gospodarczy, który by gwarantował nam niezależność, siłę i dobrobyt.

Przechodząc do spraw szkolnictwa, — można stwierdzić, że przed szkolnictwem przemysłowym na Ziemach Odzyskanych stały w roku zeszłym podwójnie ciężkie zadania. W szybkim tempie należało doszkalać załogi fabryk, przeważnie składowane się ze słabo wykwalifikowanych robotników. Oprócz tego uruchomiono, celem podniesienia kwalifikacji robotniczych, wiele kursów krótkoterminowych. Na 262 kursy w całej Polsce, na Ziemach Odzyskanych było 140. Przeszkolono na nich około 6 tys. robotników. Zorganizowano 80 szkół przemysłowych trzyletnich, w których obecnie na pierwszym roku kształci się przeszło 9 tys. młodzieży, a uwzględniając szkoły zawodowe — podległe Ministerstwu Oświaty — razem 14 tys. młodzieży. W następnym roku ilość szkół będzie podwójna.

Rok temu min. Minc, jako widomy symbol naszej pracy na tej ziemi obrął Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu. Obecnie na tej fabryce co półtoręj godziny, nowy, pachnący jeszcze świeżą farbą wagon kolejowy schodzi z taśm produkcyjnych. Dziś tu pracuje 4.700 robotników. W ciągu pierwszego roku, gójąc wiele ciężkich ran zadanych nam w czasie wojny, przy olbrzymich brakach, dokonano olbrzymiego dzieła — kończy dyr. Pomorski.

Przemówienie dyr. Pomorskiego zamknęło pierwszy dzień obrad Zjazdu.

W trzecim dniu obrad II-go Zjazdu Przem. Ziem Odzyskanych nastąpiły sprawy wozdania z prac w Komisjach, po czym głos zabrał min. Przemysłu H. Minc. Zjazd został zamknięty. Szczegółowe sprawy wozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Przegląd prasy

Czwarta republika

Referendum we Francji było narodzinami Czwartej Republiki, mimo opozycji ze strony części Ruchu Republikańsko-Ludowego (MRP) i bierności około 7 milionów wyborców.

Fakt, że zwycięstwo lewicy w referendum było rzeźniczne, nie zmniejsza jego znaczenia — pisze „Robotnik”.

„Niedzielne głosowanie we Francji wykazało, że gdy wszystkie siły postępowe kraju idą razem, mają one przewagę nad czynnikami wstecznymi. Niedzielne głosowanie we Francji scementowało współpracę partii robotniczych z prawdziwie demokratycznymi elementami MRP. Niedzielne głosowanie wykazało prawdziwe oblicze „trzeciej” partii — zjawiska nie tylko francuskiego.

Gdy MRP przeciwstawiało się stanowisku partii robotniczych, zbierało ono głosy mieszczaństwa i prawicy, które woła „trzecią” partię od stronnictw robotniczych. Gdy jednak MRP — zgodnie z głoszoną przez siebie hasłami — poszła w bloku razem z socjalistami i komunistami, okazało się, że przeważająca część wyborców tego stronnictwa głosowała na „nie”, stosownie do wezwania obozu prawicowego, lub w najlepszym razie powstrzymała się od głosowania.

Rzeczywiste własne wpływy demokratycznej części MRP okazały się raczej małe. A jeśli kto powie, że to jest argument przeciw współpracy „trzeciej” partii z ruchem robotniczym — to na to jest prosta odpowiedź: w czasach przemian nie można być równocześnie ogniem i wodą, czarnym i białym, demokratą w słowach i zbiornikiem reakcyjnego niezadowolenia. Może wyciągną z tego pewne wnioski demokratyczne elementy na szcze „trzeciej” partii — PSL.

Niedzielne referendum we Francji wreszcie umożliwiło stabilizację stosunków politycznych przez przejście od prowizorium do stałej konstytucji Czwartej Republiki. W listopadzie odbędą się we Francji ostatnie — na okres najbliższych pięciu lat — wybory parlamentarne. Ruch robotniczy będzie musiał podjąć tych wyborów walczyć z dwoma wrogami: z obozem prawicowym i z apatią znacznej części ludności. Wierzymy, że i z tej walki robotnicy francuscy wyjdą zwycięsko”.

Niemcy podzieleni na 5 kategorii

Łagodna selekcja Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN, 17.10 (Obsługa własna). — Oświadczono tu, że komitet koordynacyjny Sojuszniczej Rady Kontroli wydał jednolite zarządzenia, dotyczące traktowania zbrodniarzy wojennych, niemieckich militarystów i elementów niebezpiecznych potencjalnie we wszystkich 4 strefach okupacyjnych.

20 LISTOPADA: NIEMCY

PARYŻ, 17.10 (PAP). — Na posiedzeniu Wielkiej Czwórki zapadło postanowienie, że wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami odbędą się w Nowym Jorku najpóźniej 20 listopada.

W rozmowach wstępnych ministrowie spraw zagranicznych określają datę i miejsce spotkania, podczas którego traktat pokojowy z Niemcami będzie ostatecznie omówiony.

PO REFERENDUM WYBORY

PARYŻ, 17.10 (PAP). — Obecny tymczasowy francuski rząd koalicyjny może pełnić swe funkcje do pierwszych dni stycznia 1947 r. mimo to, że ustrój tymczasowy de facto przestał istnieć po zatwierdzeniu konstytucji w głosowaniu ludowym.

Przed powstaniem nowego rządu nastąpią wybory i ukonstytuowanie się nowych ciał ustawodawczych oraz wybory prezydenta.

DOWÓDZTWO BRITYJSKIE W KENI

LONDYN, 17.10 (PAP). — Premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że po wycofaniu brytyjskich sił zbrojnych z Kairu kwatery główna brytyjska na Środkowym Wschodzie będzie, być może, przeniesiona do Kenii, kolonii brytyjskiej w Afryce Wschodniej.

Zarządzenia te zostały określone przez wysokiego oficera brytyjskiego jako demonstracja solidarności sojuszniczej w stosunku do Niemców. Zgodnie z tymi zarządzeniami podejrzani Niemcy zostają podzieleni na 5 kategorii:

GŁÓWNI PRZESTĘPCY. Kategoria ta obejmuje zbrodniarzy wojennych, członków organizacji uznanych za zbrodnicze przez Trybunał Norymberski oraz innych uznanych za potencjalnie niebezpiecznych. Niemcy objęci tą kategorią mogą być skazani na karę śmierci, dożywotnie więzienie lub konfiskatę majątku.

PRESTĘPCY. Do kategorii tej należą wszyscy ci, którzy przyczynili się do potęgi hitlerizmu i korzystali materialnie z reżimu hitlerowskiego. Kategoria ta obejmuje również militarystów: generałów, admirałów i oficerów lotnictwa. Przewiduje się tu kary do 10 lat ciężkich robót.

DROBNIJSI PRZESTĘPCY. Do tej kategorii należą hitlerowcy, przeniesieni z 2 poprzednich kategorii za „dobre zachowanie”, jak również wszyscy ci nazistowcy, których „główną winą” było piastowanie niższych urzędów w Rzeszy.

ZWOLENNICY. Tu zalicza się wszystkich hitlerowców, uważanych za nieco ważniejszych, niż zwykli członkowie partii. Ich kara może opiewać na pewną sumę pieniędzy na cele reperacyjne. Nie posiadają biernego prawa głosowania.

REHABILITOWANI. Oczekuje się, że Pappen, Schacht i Fritzsche będą poddani badaniu na zasadzie nowych dyrektyw. Za zarządzenia te oznaczają również, że członkowie organizacji, niczyńskich za zbrodnicze przez sąd norymberski, nie będą zwolnieni automatycznie z obozów internowanych bez uprzedniego zbadania ich sprawy.

Co ma załatwić Wielka Czwórka

Triest — żegluga na Dunaju — odszkodowania bałkańskie

PARYŻ, 17.10 (PAP). — W stadium końcowym opracowania traktatów pokojowych w Nowym Jorku w przyszłym miesiącu, Wielka Czwórka znajduje się w obliczu zaleceń, które uzyskały 2/3 głosów na Konferencji Paryskiej, a które dotyczą następujących spraw:

- 1) statutu wolnego terytorium Triestu,
- 2) wolnej żeglugi na Dunaju oraz propozycji zwolnienia konferencji państw nadduńskich i mocarstw Wielkiej Czwórki,
- 3) zaplaceniu przez państwa bałkańskie odszkodowań w wysokości 2/4 szkód po-

niesionych przez obywateli państw sojuszniczych.

Mocarstwa zachodnie zadeklarowały na wstępie Konferencji gotowość poparcia wszystkich zaleceń, które uzyskały 2/3 głosów. Delegacja radziecka nie złożyła podobnego zobowiązania. Obserwatorzy Konferencji spodziewają się jednak znalezienia nowych formuł kompromisowych.

Czystość to zdrowie!

CŁOS ZZA GROBU

Herman Goering o klęsce Niemiec

Za pośrednictwem swego obrońcy przekazał Goering amerykańskiej agencji prasowej „International News Service” spisane w celli norymberskiej uwagi na temat swoich poglądów na przyczyny klęski, która w niwecz obróciła plany podboju świata, a jego samego zawiodła na szubienicę. Podajemy je za brytyjskim dziennikiem „Daily Graphic”.

„Niemcy przepuściły trzy okazje wygrania wojny: dyplomatyczną, militarną i techniczną.

Pierwsza możliwość polegała na zawarciu pokoju z W. Brytanią i Francją w początku roku 1940, przed kampaniami w Norwegii, Belgii i Francji.

Robiłem co tylko było w mej mocy, aby doprowadzić do takich rokowań pokojowych. Po podboju Polski miałem szereg rozmów z pisarzem szwedzkim Knutem Bonde. Na moją prośbę udał się on do lorda Halifaxa w grudniu 1939 r. prosząc go o podanie brytyjskich warunków pokojowych.

Lord Halifax powiedział Bondemu: „Jestem zadowolony z pańskiego przybycia. Jeśli jest w Niemczech ktokolwiek zdolny skłonić Hitlera do rozsądnego pokoju, to jest nim Goering”. Następnie brytyjski minister spraw zagranicznych przedstawił dwa zasadnicze warunki takiego pokoju: 1) restauracja niezawisłego Państwa Polskiego; 2) wie-

cej wolności dla Czechosłowacji, zanim problem Czechów i Słowaków nie zostanie ostatecznie rozwiązany.

Przedstawiłem te warunki Hitlerowi, który na pierwszy odpowiedział „może”, a na drugi kategoricznie „nie”.

To była pierwsza sposobność owocnego zakończenia wojny, jaką Hitler przepuścił. Powziłem jednak swą próbę w czerwcu 1940, po porażce Francji. W tym czasie próbowałem skontaktować się z ambasadorem brytyjskim w Lizbonie i posłem brytyjskim w Bernie, lecz żaden poważniejszy kontakt nie został nawiązany.

Okazja militarna, którą Hitler przepuścił, nadarzała się na początku wojny z Rosją. Jak wiadomo, od samego początku byłem przeciwny tej wojnie (!), lecz mimo wszystko, mogliśmy zakończyć ją mniej ofiarnie, niż to miało miejsce, a nawet może ją wygrać (!)

Plan Hitlera, który jak dotychczas, nie został jeszcze w całości wyjawiony, wyglądał jak następuje:

22 czerwca 1941 r. trzy grupy armii otrzymały rozkaz uderzenia, grupa Północ z jednym korpusem zmotoryzowanym, grupa Centrum z dwoma korpusami zmotoryzowanymi i grupa Południe z jednym korpusem zmotoryzowanym.

Zmotoryzowane dywizje pierwszej grupy otrzymały rozkaz posuwania się na Leningrad bez zwracania uwagi na zaplecze czy dostawy paliwa. Miały one

ominąć Leningrad z południa i skierować się następnie wprost na Moskwę.

Zmotoryzowany korpus trzeciej grupy miał analogiczne zadanie: miały posunąć się na Rostów, otoczyć go, po czym skierować w kierunku północnym prosto na Moskwę.

Dwa korpusy zmotoryzowane grupy armii Centrum otrzymały rozkaz uderzenia wprost w kierunku Moskwy. Na przedpolu miasta miały one rozdzielić się na dwie części, po czym jedna część miała się połączyć z dywizjami idącymi od Rostowa. Połączenie miało nastąpić na północny wschód i południo-wschód od Moskwy.

W ten sposób trzy największe miasta Rosji i niemal cała Armia Czerwona zostałyby otoczone i sparaliżowane.

Gdybyśmy zajęli te trzy miasta i odcięli linię Murmańska przed zimą, mieliśmy prawo do optymizmu na przyszłość. Ten piękny (!) plan jednak zawodził. Zawiodł, ponieważ postępy północnej grupy armii zatrzymane zostały przez góry Waldajskie, a postępy grupy Południe opóźnione przez opór Kijowa.

W tym momencie feldmarszałek von Brauchitsch popełnił zgubny błąd, który według mego zdania zdecydował o wyniku całej wojny. Odłączył on mianowicie jeden z korpusów zmotoryzowanych od centralnej grupy armii dla wzmocnienia oddziałów atakujących na północny wschód. W ten sposób grupa Centrum pozostała tylko z jednym korpusem zmotoryzowanym, na skutek czego korpus ten nie był dość silny, by przetestować się na Moskwę.

1 października 1941 zapadła nagle ziemia. Brauchitsch dostał dymisję i Hitler sam przejął dowództwo. Lecz było już za późno. Stalin miał czas zorganizować obronę Moskwy i Leningradu, a alianci mogli dostarczyć tanki i samoloty.

Tak więc właściwie w zaledwie sto dni po ataku na Rosję Niemcy przegrały już wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Jeszcze raz mieliśmy okazję wygrania wojny, okazję techniczną. Nie mówię o bombie atomowej. W tej dziedzinie zostaliśmy wypredzeni przez aliantów. Nasi naukowcy nie byli w stanie znaleźć właściwego materiału na powłokę atomowego materiału wybuchowego bomby. Nigdy właściwie nie mieliśmy poważnej szansy pobicia na tym polu aliantów.

Nasza wielka szansa leżała w myślnicach rakietowych. Były one wynalazkiem niemieckim o ogromnym znaczeniu, który mógł zmienić cały tok wojny. Wynaleźliśmy je dostatecznie wcześnie, bo w 1943, lecz w dniu, kiedy miała rozpocząć się fabrykacja seryjna, Hitler interweniował i zażądał, aby samolot był również zdolny do przenoszenia bomb.

Musieliśmy nasze badania rozpocząć na nowo i na nowo robić wszystkie próby, by wreszcie stwierdzić, że niemożliwe jest odpowiednie zmodyfikowanie maszyny. Wydarzenie to kosztowało nas pięć miesięcy w decydującym okresie, pięć miesięcy, które niewątpliwie były decydujące, a nawet zgubne.

Takie były trzy wielkie sposobności, któreśmy zamrowali, a które mogły być dać nam zwycięstwo.



TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

W Olsztynie ukonstytuował się nowy Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w składzie: prezes ob. Zygmunt Nikonow (Urząd Inf. i Prop.), wiceprezes ob. Grabiańska (Polskie Radio), skarbnik ob. Siemaszko (Liga Kobiet), sekretarz ob. Chyla oraz członkowie Zarządu: mjr. Kita (RKU Olsztyn), kpt. Giedgowd (WUWF), kpt. Dworak (P.P.S.) oraz por. Czabański (WP). Biuro Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza mieści się przy Al. Niepodległości 73, Świątlica przy Urzędzie P.W. i W.F. Celem Towarzystwa jest pomoc zdemobilizowanemu żołnierzowi W.P. (mg)

WOJEWÓDZKA KOMISJA CEN

W sobotę, 19 bm. o godz. 12 w gmachu Woj. Wydziału Aprow. i Handlu odbędzie się konferencja przedstawicieli zainteresowanych instytucji w sprawie powołania Wojewódzkiej Komisji Cen.

UWAGA, SŁUCHACZE TU!

Zarząd Bratniej Pomocy słuchaczy Studium Pr. Admin. Uniwersytetu Toruńskiego zawiadamia kol.kol., że wyjazd do Torunia nastąpi 18 bm. o godz. 16.10. Zbiórka przy głównym wejściu Dworca Gł.

AUTOBUS W REMONCIE

Jak się dowiadujemy, autobus kursujący na trasie Jagiellońska - Kolonia Mazurska pozostaje w remoncie (zmiana motoru). Po ukończeniu remontu autobus będzie normalną obsługę linii.

Dziś wleczbrem

TEATR IM. ST. JARACZA

O godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch”.

KINO „POLONIA”

Film prod. rad. „Czapajew”
Pocz. seansów 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR”

Film rad. „Zwariowane lotnisko”.
Początek seansów. 18 i 20.

PLAN MIASTA OLSZTYNA

DO NABYCIA W KSIĘGARNI I KIOSKACH

U SCHYŁKU SEZONU ROLNEGO

Szkodniki polne i złodzieje niszczą plantacje okopowych, ogrody i sady

Spóźnione w tym roku żniwa zbiegły się w czasie z sieją jesienną, która znowu z powodu opóźnienia transportów ziarna na zasiew zakończy się dopiero w drugiej połowie bm. w pełni okresu uprawiania okopowych.

Ogólna powierzchnia tych plantacji jest stosunkowo dość znaczna, wynosi bowiem 38,894 ha, w tym buraków cukrowych 1.763 ha.

Na razie Izba Rolnicza nie dysponuje jeszcze danymi, które by dawały podstawę do oceny tegorocznego zbioru ziemniaków. Przewiduje się natomiast wykrycie przy wykopkach ognisk raka ziemniaka czarnego.

W trakcie inspekcji t. zw. upraw specjalnych stwierdzono, że z powodu nieumiejętności obróbki buraka przez repatriantów z Wileńszczyzny, oraz zniszczeń dokonanych przez szkodniki należy się liczyć ze stratami, sięgającymi 30% plantacji.

Straty w kulturach lnu, których obszar sięga 700 ha, oceniane są na 20%.

Ponieważ roszarnia lnu w Szczytnie nie będzie w stanie przerobić w przyszłym roku lnu, wyprodukowanego w naszym

województwie, przeto inspektor I. R., w porozumieniu ze „Społem”, organizuje miejscowe punkty przeróbki lnu na włókno. Obecnie kosztem Izby wykonywane są dwa trzepakki systemu belgijskiego.

ZIELARSTWO

Mimo usilnej propagandy na rzecz zbioru ziół ze stanu dzikiego, oraz ich hodowli, ta ostatnia rapotyka szereg trudności głównie z tej przyczyny, że ci rolnicy, którzy chcą hodować rośliny lecznicze, nie posiadają środków na zakup nasion, wzgl. sadzonek.

Inspektorat I. R. zakupił ostatnio kilka tysięcy sadzonek, które rozdane zostaną zespołom i szkołom rolniczym, a częściowo — wysadzone w majątku Izby.

Propaganda na rzecz zielarstwa dała dobre wyniki, bowiem miejscowe apteki zaopatrzone zostały w wystarczający zapas ziół. Ponadto magazyny „Społem” i Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe zakupiły surowca roślinnego w ilości około 20 ton i w dalszym ciągu powiększają ten zapas.

RUN ZŁODZIEI NA OWOCE

Sadownictwo w tym roku doznało po-

dwójnego uszczerbku — z powodu nieurodzaju, do czego przyczyniły się głównie mrozy majowe, po tym t. zw. kwiecień i w skutek kradzieży. Kradzieże owoców stały się zjawiskiem nagminnym. Dokonywano ich w biały dzień, z odwagą, godną lepszej sprawy, niszcząc przy tym ogrodzenia i łamiąc gałęzie drzew.

Wszelkie środki ochrony, stosowane przez właścicieli sadów, zawiodły. W ten sposób zmarnowano większą część najwartościowszych owoców, co w znacznej mierze przyczyniło się do zmniejszenia podaży i wzrostu cen.

Podnosząc tę sprawę inspektorat ogrodnictwa I. R. wysuwa postulat państwowej ochrony sadów.

W tym roku owocowało przeciętnie 45% drzew.

WARZYWA I JAGODY

Opracowany i wykonany całkowicie plan produkcji warzywnej okazał się nie wystarczający dla zaspokojenia potrzeb województwa.

Do zmniejszenia plonów przyczyniły się w znacznym stopniu susza majowa i plaga gryzoni, które zniszczyły 80% strączkowych i zagrażają poważnie innym gatunkom warzyw.

Jedną z głównych przeszkód w rozwoju warzywnictwa na naszym terenie jest stosunkowo mała powierzchnia większości wydzielonych przez władze gospodarstw ogrodniczych, która waha się od 0,5 do 1 ha. Gospodarstwa te mają zapewnić zbytek o wiele większej produkcji warzyw i wymagają upełnowartościowania do 5 ha.

Poważnym hamulcem w rozwoju naszego ogrodnictwa jest brak przetwórci owocowo-warzywnych, wskutek czego zmarnowano w tym sezonie prawie cały zbiór rabarbaru, porzeczek, a po części i malin. Nie wykorzystano również należycie urodzaju jagód leśnych. Były też trudności ze zbytym nadmiarem pomidorów.

Opracowany obecnie przez I. R. plan produkcji warzywniczej na rok przyszły będzie wydatnie rozszerzony z tym, aby nie tylko zaspokoił całkowicie miejscowe zapotrzebowanie, ale i uzyskać nadwyżkę na eksport. (EL.)

Zdrajca skazany na śmierć przez Specjalny Sąd Karny

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Olsztynie, rozpatrzył sprawę Feliksa Markisza.

Markisz, ur. w 1905 roku, mieszkaniec wsi Salacie, gminy Poręcze, pow. Grodno, oskarżony został o zdradę narodu polskie go.

W okresie od 1942 do września 1944 r. dobrowolnie służył w żandarmerii niemieckiej, gdzie gorliwie występował się Niemcom.

Jako żandarm brał udział w prześladowaniu Polaków, aresztowaniach, łapaniach i t. p. Pewnego razu przyprowadził do żandarmerii niemieckiej staruszkę nazwiskiem Walk, przy czym bez żadnego powodu zbił go tak dotkliwie, aż złamał mu rękę. Innym razem pobił Franciszka Kisiela, bijąc go po twarzy.

Brał czynny udział razem z żandarmami Niemcami w przeprowadzaniu rewizji, przy czym wykazywał większą gorliwość niż sami Niemcy. Tak na przykład podczas rewizji u niejakiego Chodkiewicza, gdy żandarmi Niemcy chcieli już odejść, oskarżony Markisz na własną rękę dalej przeprowadzał rewizję, aż rzeczywiście znalazł kompromitujący Chodkiewicza materiał.

Brał również udział w łapaniach i wywożeniu Polaków do Niemiec.

Po załamaniu się frontu i po wyzwoleniu kraju przez Armie Czerwoną Markisz, widocznie dla zatarcia śladów, wstępuje do wojska radzieckiego, które porzuca już po 2-ech miesiącach, by wyładować ostatecznie jako funkcjonariusz M. O.

Oskarżony na sądzie do niczego się nie przyznał, zaprzeczając jakoby był na służbie u Niemców.

Sąd na podstawie zeznań świadków uznał winę oskarżonego za udowodnioną, zasądzając Feliksa Markisza na KARĘ ŚMIERCI, utratę praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę majątku. (J.)

Dziesiątki tysięcy ludzi staną do walki z gryzoniami

Zgodnie z zarządzeniem wicewojewody olsztyńskiego ppłk. mgr. T. Koraję, w dn. 15 bm. podjęta została w naszym okręgu powszechna akcja przygotowania do zwalczania gryzoni (myszy, norów i t. p.) w okresie jesiennym z udziałem wszystkich użytkowników gruntów, wzgl. administratorów majątków państwowych, na których gnieźdzą się, lub wyrządzają szkody gryzonie.

Akcja przygotowawcza ma być zakończona w dn. 24 bm. Termin rozpoczęcia właściwej akcji i jej metody ustala w każdym powiecie starosta powiatowy na podstawie opinii Stacji Ochrony Roślin, która obejmuje ogólne kierownictwo fachowe i poprowadzi odpowiednie prace

po przez powiatowe Komitety O. R. i ich terenowe odpowiedniki.

Do współdziałania w akcji powołane będą: duchowieństwo, nauczycielstwo szkół rolniczych i powszechnych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, zespoły Przystosowania Rolniczego i młodzież szkolna.

Na plan pierwszy zarządzenie wicewojewody wysuwa konieczność oczyszczenia terenów przydomowych. Wszelkie resztki poomłotowe, zeszlaczki, kopce i chwasty muszą być bezwzględnie usunięte, śpichrze i strychy starannie oczyszczone i zabezpieczone przed gryzoniami.

To samo dotyczy pozostałości na polach resztek roślin po sprzętach, jak łuski, liście, korzenie, gnijące owoce i t. p. Różne nieczystości i odpadki należy wywieźć poza obręb wsi, zakopać głęboko lub spalić.

Muszą być dokonane orki i zakończone omoty. Sterty, śpichrze i kopce, zwłaza szcza tegoroczne zasiewy zbóż ozimych, należy zabezpieczyć rowkami ochronnymi.

Po dokonaniu wyżej wymienionych prac, w zależności od warunków miejscowych i atmosferycznych, z dniem 25 bm. rozpocznie się powszechna i planowa akcja zwalczania gryzoni, zarówno w obejściach, jak i na polach uprawnych i leżących odlogiem. (L.)

Pasłęk daje przykład w odbudowie życia kulturalnego prowincji

Staraniem miejscowego społeczeństwa powstał w Pasłęku amatorski zespół teatralny pod nazwą „Wspólnym Siłami”. Fachowe kierownictwo artystyczne i reżyserię objęła osiadła od niedawna w Pasłęku artystka Izabella Krzemieniecka, żona niedawno zmarłego wybitnego członka zespołu warszawskiego teatru Jaracza — „Ateneum” Borysa Krzemienieckiego.

Młody zespół miejscowy wystawił ostatnio dwie jednoaktówki „Pokój do wynajęcia” i „Poradnia świadomej prawdy” oraz dwa udane skece. Wszyscy wykonawcy dobrze odtworzyli powierzone im role, przy czym szczególnie wyróżnili się Ziuta Jaskiewiczówna, Jadwiga Wichrowska, Ryszard Wiśniewski, Michał Uzdzowski, Jerzy Bysniewicz. Wykonawcy pokazali wysoką klasę gry aktorskiej, — wychodzącą w niektórych wypadkach ponad poziom sił amatorskich.

Ob. Stanisława Bucholska i inni entuzjasti żywego słowa nie szczędzili trudu przy zorganizowaniu tej całkowicie udanej im pracy.

Zespół zamierza przy poparciu Powiatowego Towarzystwa Teatrów Ludowych i miejscowego oddziału Inf. i Prop. realizować w najbliższej przyszłości wartościowe występy.

ORNETA PROTESTUJE

W związku z ogłoszonym przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymbberdze wyrokiem uniewinniającym na Schachta, Pappena i Fritschego, pracownicy umysłowi i fizyczni PPT i MR w Orniecie uchwalili rezolucję, w której protestują przeciw decyzji Trybunału, domagając się ponownego rozpatrzenia sprawy.

ściowy i coraz doskonalszy program artystyczny.

Mamy nadzieję, że właściwe czynniki przyjdą mu z pomocą, należną pięknej inicjatywie odbudowy życia kulturalnego prowincji.

Koszykarstwo i produkcja mat w województwie olsztyńskim

Na terenie obecnego woj. olsztyńskiego było dawniej rozpowszechnione koszykarstwo z korzeni sosen i ze słomy. Sposób fabrykacji koszyków przedstawiał się w ten sposób, że w porze wiosennej zbierano korzenie i przygotowywano je do wyrobu, natomiast koszyki wyplatano jesienią.

W r. 1884 założono pierwszą szkołę koszykarską, gdzie z wierzby koszykarskiej wyrabiano prymitywne wyroby koszykarskie. Istnieją ślady, że surowiec potrzeb-

ny do fabrykacji mebli koszykowych sprwadano z Rudnika rad Sanem.

Obecnie na podstawie poczynionych obserwacji stwierdzono, że specjalnie korzystne warunki rozwoju plantacji wiklinowych istnieją w okolicy Giżycka, Szczytna i Dobrego Miasta, gdzie postanowiono uruchomić koszykarstwo.

Wytwórczość mat trzcinowych odda wielkie usługi przemysłowi ludowemu, jak również ogrodnictwu. Projektuje się uruchomienie dwóch ośrodków produkcji mat w Pasarii i Ostródzie.

Cyfy mówią.

Kętrzyn — drugie miasto w województwie

Drugim w województwie — po Olsztynie — co do liczby mieszkańców jest miasto powiatowe Kętrzyn, w którym zamieszkuje obecnie ogółem 11.632 osoby, w tym 5311 repatriantów, 3401 przesiedleńców, 571 autochtonów i 2349 Niemców.

Na terenie powiatu zamieszkuje 12.656 osób, w tym 3881 repatriantów, 3381 przesiedleńców, 1327 autochtonów, 4054 Niemców i 13 osób innej narodowości.

W Kętrzynie istnieje Państw. Gimnazjum Koedukacyjne oraz 2 szkoły powszechne. Na terenie powiatu czynnych jest 30 szkół powszechnych.

Najbardziej zaludnione jest miasto powiatowe Pisz, które liczy zaledwie 1617 mieszkańców, w tym 10 repatriantów, 970 przesiedleńców, 451 autochtonów i 86 Niemców. Należy zaznaczyć, że miasto jest w 80% zniszczone na skutek działań wojennych.

SŁUCHAMY RADIA WARSZAWA I na fal 895,6 mtr.

CZWARTEK, 17 bm.:

16.00 Dziennik, 16.30 Koncert Kapeli Ludowej, 16.55 O polskich felietonistach, 17.10 Mozaika muzyczna, 17.55 Światła radia, 18.00 Kącik świetlicowy, 18.10 Audycja literacka, 18.30 Recital muzyki jugosłowiańskiej, 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Nauka słowno-muzyczna, 20.00 Dziennik, 20.30 Nasze pieśni, 20.45 Słuchowisko, 21.10 Koncert rozrywkowy, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Audycja rozrywkowa, 22.15 Koncert orkiestry tanecznej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Program, 23.30 Muzyka taneczna, 23.55 Skróty ostatnich wiadomości.

URUCHOMIENIE TROLLEYBUSÓW

nastąpi prawdopodobnie za miesiąc

Wczoraj w gabinecie prezidenta m. Olsztyna odbyła się narada, dotycząca dalszej rozbudowy komunikacji miejskiej.

Oprócz prezydenta ob. T. Pałuckiego udział wzięli naczelnik Wydziału Technicznego inż. Muzolf oraz dyrektor komunikacji miejskiej inż. Zaleski.

Z toku narad wynika, że sprawa uruchomienia pierwszej linii trolleybusowej posunęła się znakomicie naprzód. Będzie ona biegła następującą trasą: Kolonia Mazurska, ul. Warszawska, Ogrodowa, Piętnego, 22 Stycznia oraz Kościuszki do Dworca Głównego.

Z pozostałych po Niemcach 8 wozów trolleybusowych, których zniszczenie jest bardzo znaczne, wynosi bowiem 65 proc. i więcej, 4 wozy już są prawie wykończone. Podkreślić tu należy, iż dokonano tego własnymi siłami i we własnym zakresie.

Jeżeli chodzi o tak zwaną „sieć górna” na trasie projektowanej linii trolleybusowej — zniszczona została prawie w 100%. Pozostały tylko nieliczne słupy żelazo-betonowe, natomiast cenny drut miedziany górnej sieci zasilającej został prawie zupełnie „rozszabrowany”. Cenny przewód zniknął stopniowo, cięty na kawałki przez swobodną „inicjatywę prywatną”.

A trzeba pamiętać, że sztywna cena jednego metra tego drutu wynosi 108 złotych i w dodatku do niedawna w ogóle dostać go nie było można. O brak właśnie drutu rozbiłaby się cała sprawa uruchomienia linii trolleybusowej w Olsztynie.

Szczęśliwie się jednak złożyło, że Zarządowi miasta udało się sprowadzić drut i w dodatku w takiej ilości, że reaktywowanie trolleybusów nie napotka już na żadne trudności. Obecnie chodzi tylko o przeprowadzenie górnej sieci, co ma być powierzone jednej z firm w drodze przetargu. Sprawa ta znajduje się w trakcie załatwiania i w ciągu najbliższych kilku dni, prawdopodobnie zostanie pomyślnie rozstrzygnięta. Wkrótce więc rozpoczną się prace na trasie projektowanej linii trolleybusowej, które mają być szybko ukończone.

Uruchomienie pierwszej linii trolleybusowej w Olsztynie nastąpi prawdopodobnie już za miesiąc, to znaczy w połowie listopada. Obsługiwać ją będą nara-

zie cztery wozy trolleybusowe, których remont, jak już zaznaczyliśmy, jest na ukończeniu.

Kwestia opłat za przejazdy trolleybusami nie została jeszcze zdecydowana, jakkolwiek trzeba się liczyć, iż ceny biletów mogą być nieco droższe, niż za przejazd tramwajami. Należy bowiem brać pod uwagę, że eksploatacja trolleybusów o 30% jest droższa od eksploatacji tramwajów.

Po uruchomieniu pierwszej linii trolleybusowej, troska Zarządu Miejskiego skierowana zostanie na uruchomienie drugiej linii do Kortowa. Szybkość jednak odbudowy tej linii zależna jest całkowicie od funduszy.

Tymczasem miasto walczy z wielkimi trudnościami finansowymi. Miasto, mimo że posiada duży majątek w postaci nieruchomości, jest jednocześnie w stałej potrzebie gotówkowej. Gwałtowny spłot potrzeb, które na raz trzeba zaspakajać, zmusza Zarząd do natychmiastowych wydatków, za którymi nie nadążają zbyt szczupłe wpływy. Ostatnio np. w związku z rozpoczęciem roku szkolnego miasto musiało wydatkować przeszło milion złotych na odświeżenie szkół.

Wydatki osobowe na utrzymanie pracowników miejskich są również poważne, zważywszy, że potrzeby rozbudowującej się gospodarki miejskiej zmuszają do zatrudniania stale ponad 800 osób

Wymienione względy zdają się wskazywać, iż dalsza rozbudowa komunikacji miejskiej — tak ważnej dziedziny naszego

miasta, — napotykać będzie na poważne trudności. A tymczasem życie gwałtownie domaga się, aby wszystkie okolice Olsztyna, gdzie zamieszkuje ludźmi pracy, otrzymały dogodną komunikację z centrum miasta.

Fundusze na ten cel muszą się znaleźć, w co niezłomnie wierzymy. (J. J.)

Wypadki i przestępstwa

Zdradzony mąż czy wariat

Przed kilkoma dniami niejaki Bronisław Klimasiewicz (bez stałego miejsca zamieszkania), oczekując na pociąg w kierunku Warszawy, w poczekalni na Dworcu Głównym w Olsztynie usiłował dokonać samobójstwa.

W chwili, gdy w poczekalni na moment zgasiło światło, Klimasiewicz poderznął sobie nożem gardło. Na skutek upływu krwi niedoszły samobójca upadł. Pełniący na dworcu służbę funkcjonariusze III komisariatu MO odprowadzili go do PCK, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Osadzony w areszcie Klimasiewicz usiłował popełnić samobójstwo po raz drugi, wbijając sobie w czoło klucz od konserw.

Na szczęście w porę zauważono jego samobójcze zamiary i znowu odprowadzono go do PCK, gdzie po raz drugi udzielono mu pomocy.

Na ścianie w areszcie Klimasiewicz pozostawił napisy, głoszące o niewierności żony i datę swej niedosłej śmierci.

KSIAŻKI, MAPY I NUTY PONIEMIECKIE

Poniemieckie książki, słowniki, wszelkie wydawnictwa periodyczne w kompletach, mapy i nuty podlegają odebraniu i przekazaniu w zarząd organom Ministerstwa oświaty względnie Kultury i Sztuki.

O ile dotychczasowym posiadaczom czy użytkownikom powyższe ruchomości są potrzebne, czy to ze względów kulturalnych, czy zawodowych — mogą być im pozostawione po uregulowaniu należności w Okr. Urz. Likwid. lub w jego delegaturach, przy zastosowaniu mnożnika 6 w stosunku do cen z r. 1939

Po opatrunku Klimasiewicz, będąc jeszcze na punkcie PCK, po raz trzeci usiłuje popełnić samobójstwo, tym razem przecinając sobie żyły u przegubów rąk.

W porozumieniu z prokuratorem Sądu Okręgowego w Olsztynie, III komisariat odesłał zdeterminowanego samobójcę do szpitala

Klimasiewicz cierpi prawdopodobnie na chorobę umysłową. (sh)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYGOTOWUJĘ do gimnazjum, udziałem korepetycji wszystkich przedmiotów. Komplet języków obcych dla dorosłych i dzieci. Oferty do Administracji „Wiadomości Mazurskich”, pod „Profesorka”. 2187

MOTOCYKLE 2 do sprzedania, 2-setka marki D.K.W. oraz „setka” marki N.S.U., obydwa na chodzie. Wiadomość: Olsztyn, Aleja Niepodległości 8 (piekarnia). 2195

DYPLOMOWANA profesorka udzieli lekcji wszystkich przedmiotów i języków za pokój. Oferty do Administracji „Wiadomości Mazurskich”, pod „Pokój”. 2183

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez Jednostkę Wojskową Nr. 2576a na nazwisko Wilk Stanisław, plutonowy, ur. 6.1.1923 r. w Ostrowie, pow. Tarnów. 2185

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie tożsamości na nazwisko Urbanowicz Julia, Mieczysław, Konrad i Jarosław. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot, Olsztyn, Rejmonta 13 m. 4. 2186

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Ciechanów, na nazwisko Zawadzki Kazimierz, ur. 23.3.1924 r. w Warszawie. 2189-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Radom oraz dowód wojskowy, wydany w 1939 r. w Błotnicy, pow. Radom, na nazwisko Osowski Stanisław, zamieszkały w Zegławiewie, pow. Morąg. 2190

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, na nazwisko Pieczkowska Emilia, zamieszkała w Linowie, gm. Kleberk Duży. 2191

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, na nazwisko Borowski Józef, zamieszkały w Dajtkach, pow. Olsztyn. 2192

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Garwolin, świadectwo dojrzałości, wydane przez gimn. im. Króla Władysława IV w 1939 r. w Warszawie oraz świadectwa pracy, wydane przez P.Z.L. Warszawa, na nazwisko Pniewski Aleksander, ur. 18.7.1915 r. w Warszawie. 2193-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kościan, woj. poznański, na nazwisko Przeracki Feliks, ur. 18.1.1921 r. w Krzycku Wielkim, pow. Leszno. 2194-2

OFIARA

NA POMOC ZIMOWĄ

to cegielka do odbudowy kraju

URZĄD WOJEWÓDZKI OLSZTYŃSKI W OLSZTYNIE

Olsztyn, dnia 16. 10. 1946 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu

Specyfikacja towarów tekstylnych przeznaczonych na karty odzieżowe m. Olsztyn

T o w a r	Kompletów sztuk	Punktów wełnian. za sztukę lub komp.	Razem punktów wełnian.	Punktów bawełnian. za sztukę lub komp.	Razem punktów bawełnian. za sztukę	% calofci zapotrzeb.
Materiał wełn. ubraniowy	816 k.	42	18272	—	—	3,15
Materiał wełn. ubraniowy damski	140 k.	12	5880	—	—	1,4
Materiał wełn. ubraniowy męski	128 k.	42	5376	—	—	1,28
Spodnie chłop. wełniane	83 szt.	12	396	4	132	0,09
Płaszcz dziec. wełniane	60 „	28	1680	12	720	0,4
Garnitury męskie	82 „	42	3444	28	2296	0,82
Marynarki wełn. męskie	155 „	21	3255	14	2170	0,77
Spodnie męskie wełniane	19,1 „	18	34578	7	15447	8,23
Kurtki wełn.	88 „	21	798	—	—	0,19
Płaszcz męskie	854 „	42	14568	21	7434	3,54
Wiatrówki męskie	25 „	21	525	—	—	0,12
Spodniczki wełniane	82 „	14	1148	—	—	0,27
Płaszcz damskie	8562 „	37	316794	21	179802	75,42
Swerty dziec.	2931 „	4	11724	—	—	2,80
Koce wełn.	281 „	28	7868	—	—	1,89
			421576		20601	100,37

Za Wojewodę Olsztyńskiego
Naczelnik Wydziału
(Czarnyszewicz W.)

2196

Wyjaśnienie Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, dotyczące realizacji kart odzieżowych na m. Olsztyn.

W związku z planem rozdziału towarów wełnianych dla posiadaczy kart odzieżowych w Olsztynie, opublikowanym w „Wiadomościach Mazurskich” w dniu 15.X.1946 r., Woj. Wydział Aprowizacji i Handlu dodatkowo wyjaśnia, że listy imienne w trzech egzemplarzach można zgłaszać już w dniu 17.X.1946 r. w Woj. Wydz. Apr. i Handlu, ul. Piętnego 13, pokój Nr. 7. Przy czym wiarygodność list musi być stwierdzona podpisem kierownika danego urzędu oraz pieczęcią. Po upływie dwóch dni od złożenia listy należy zgłaszać się po odbiór asygnaty oraz specyfikacji, wskazującej, jaki i ile wyrobów wełnianych zostało przyznaných danej instytucji. Otrzymałą asygnatę wraz z naklejonymi na tekturę punktami wg. informacji „Wiadomości Mazurskich” z dnia 15.X.1946 r. należy zanieść do „Spółem” lub Spółdz. „Mazur”, gdzie po opłaceniu i obliczeniu kuponów zrealizuje się asygnatę. Aby usprawnić załatwianie list, Woj. Wydział Apr. i Handlu wprowadza numerki wg. kolejności których będą załatwiane instytucje. Przy niniejszym dla zorientowania posiadacza kart odzieżowych podaje się plan podziału procentowego, jak też ilościowego przydzielonych wyrobów wełnianych na miasto Olsztyn. Aby uniknąć nieporozumień, Woj. Wydział Apr. i Handlu wyjaśnia, że jeśli wg. przydziału procentowego przypadnie np. 0,7 koca, to Urząd otrzyma cały koc, jeśli zaś wypadnie 0,3 lub 0,4, wówczas zamiast koca może zwiększyć się ilość innego wyrobu wełnianego.

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku mieszkalnego przy Al. Wojska Polskiego 55 i 56, schronu na smary i oleje przy Al. Wojska Polskiego 13 w Olsztynie oraz na odbudowę budynku nadleśniczówki w Napiwodzie, pow. Nibork.

Podkłady ofertowe są do otrzymania w Biurze Technicznym Dyrekcji, Olsztyn, Al. Wojska Polskiego Nr. 31

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Budynek mieszkalny”, „Schron smarów” i „Nadleśniczówka Napiwoda” należy składać w Biurze Technicznym w tej Dyrekcji do dnia 30 października 1946 r. do godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium winno być wpłacone w kasie Dyrekcji przy Al. Wojska Polskiego 13.

Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Technicznym Dyrekcji w dniu 30 października 1946 r. o godz. 12-ej.

Dyrekcja Lasów Państwowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego między wybranymi oferentami.

2184

OGŁOSZENIE

Zarząd Koła Grodzkiego Stronnictwa Ludowego w Olsztynie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 20 października br., o godz. 10-ej, w sali posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Artyleryjskiej Nr. 1 odbędzie się walne zebranie. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd.
2175-3

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16. Telefon Nr. 81-90. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 9 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Gosp. Spółdz.” w Olsztynie.

Redaktor Naczelny: **Wł. Mroczkowski**

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm wysok. przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w teście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA. 70 zł, kwartalna—200 zł, roczna—800 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo na razie nie wychodzi.

Wydawca: Woj. Urząd Inf. i Prop. w Olsztynie.

ZO3269

Druk: Drukarnia Państwowa, Olsztyn.

Odpow. za pismo Kolegium.